Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 36. — Rok VI. Kraków, sobota 3 marca 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY



(Objaśnienie wewnątrz numeru).

Rada ministrów uchwaliła projekt ministra Grabskiego

o naprawie skarbu w ciągu lat trzech!

Będzie nałożony podatek majątkowy,

który da pokrycie na wydatki nadzwyczajne.

Warszawa. (A. W.).

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów zatwierdzono projekt ministra skarbu Grabskiego o uzdrowieniu gospodarki skarbowej, w tej postaci, w jakiej uchwalił go komitet ekonomiczny ministrów onegdaj. — W ostatnim tygodniu w projekcie ministra Grabskiego dokonane zostały niektóre zmiany. W obecnej postaci projektu obejmującego działalność na 3 lata, przewiduje się pokrycie wydatków zwyczajnych podatkami, a niedobór wynikający z wydatków nadzwyczajnych ma wynosić około 800 miljonów złotych polskich, głównie w pierwszych dwóch latach, bo w trzecim roku ma być bliski równowagi. Pokrycie tego niedoboru przewidywane jest w ten sposób, że podatek majątkowy, który ma dać około 400 miljonów złotych polskich ma pokryć główną część wydatków nadzwyczajnych na budowy i wydatki inwestycyjne, wojskowość zaś i inne wydatki nadzwyczajne mają być pokryte pożyczką wewnętrzną.

Uposażenia urzędników będą regulowane

według urzędowego wzrostu drożyzny.

Warszawa. (PAT).

Według zamierzeń min. Grabskiego, wyłuszczonych w opracowanej przezeń ustawie o naprawie Skarbu, uposażenia urzędników regulowane być mają według orzeczenia Komisji do badania wzrostu cen przy Głównym Urzędzie Statystycznym. Zastosowany ma być ten system już od marca.

INFORMACJE POLITYCZNE.

Sprawy wojskowe na posiedzeniu Komisji sejmowej.

JAKIE PROJEKTY NOWYCH USTAW WOJSKOWYCH PRZEDŁOŻY MIN. SPR. WOJSK. SEJMOWI DO ZATWIERDZENIA? — DLACZEGO ZOSTALI POWOŁANI REZERWIŚCI? — INTERPELACJE W SPRAWIE NIEZADAWALNIAJĄCEJ GOSPODARKI WOJSKOWYCH INTENDANTUR.

Warszawa. (P. A. T.).

Na posiedzeniu komisji wojskowej pod przewodnictwem posła Mączyńskiego (Z. L. N.) minister spraw wojsk. Sosnkowski wygłosił **ekspose, dotyczące projektów ustaw,** wniesionych przez ministerstwo spraw wojskowych do sejmu. **Minister stwierdził, że we wszystkich działach prac wojskowych jest widoczny postęp.** Następnie tłomaczył p. minister trudności ekonomiczne, z któremi wojsko ma obecnie do czynienia. Główne projekty ustaw, które zostały zgłoszone są następujące:

Projekt ustawy o powszechnej służbie wojskowej, którego pierwsze czytanie odbędzie się na plenum sejmu w dniu 12 bm.

Projekt ustawy o etatach wojskowych.

Projekt ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych wojsk polskich.

Projekt ustawy o najwyższych władzach wojskowych.

W szczególności pan minister wyjaśnił powody, które skłoniły go do powołania rezerwistów, celem ich wykształcenia. Głównym **powodem jest konieczność uporządkowania rezerw oraz zaznajomienia ich z nowym regulaminem; obowiązującym w wojsku polskiem oraz przećwiczenia ich na sposób francuski, obecnie w wojsku obowiązujący.**

Na wniosek posła Załuski (Z. L. N.) postanowiono, aby dyskusję szczegółową nad ekspose odroczyć do czasu zaznajomienia się z poszczególnemi ustawami wojskowemi i obecnie ograniczyć się do pytań. Wniosek ten przyjęto, poczem szereg posłów zwócił się do ministra z zapytaniami.

Poseł Kościałkowski w zapytaniu do ministra oświadcza się za odroczeniem powołania do ćwiczeń rezerwistów. akademików do czasu t. zw. ferjwakacjiie.bm - zaakj-j- odwycom su ferji letnich, aby umożliwić im prace naukowe.

Poseł Polakiewicz zapytuje, dlaczego termin dnia 15. marca pan minister uważa za odpowiedni do powołania rezerwistów na ćwiczenia i czy ministerstwo spraw wojskowych zarządziło już usunięcie wszelkiego rodzaju pośredników, którzy zarabiają na dostawach wojskowych ogromne sumy.

Między innemi poseł **Polakiewicz dowodził, że intendentura wojskowa przez stosowane dotychczas pośrednictwa dała miljardowe zarobki pośrednikom i spekulantom, przyczyniając się tem do wzrostu drożyzny.**

W odpowiedzi na pierwsze pytanie posła Polakiewicza minister spraw wojskowych oświadczył, że stan obrony państwa wymaga wyćwiczenia rezerw, a dalej, że najlepszym czasem do odbywania ćwiczeń jest wiosna. — Co do drugiego pytania, pan minister oświadczył, że w sprawie tej już przed dwoma laty były poczynione odpowiednie kroki, ale rozwiązanie tego problemu leży w rękach **silnych ekonomicznych syndykatów i stowarzyszeń rolniczych.**

Poseł Pieniążek zapytuje, czy czas służby żołnierzy, przekazanych przez M. S. W. bataljonom celnym, podległym jak wiadomo ministorstwu spraw wewnętrznych, będzie odpowiednio uwzględniony.

Na to minister oświadczył, że

wszystkie reklamacje osób zainteresowanych w sprawie służby w bataljonach celnych, powinny być skierowane do ministerstwa spraw wojskowych.

Ze swej strony minister wydał okólnik, nakazujący natychmiastowe zwolnienie ze służby obywateli, którzy uczynili zadość obowiązkom służby wojskowej, a którzy jeszcze służą w oddziałach wojskowych. Pozatem pan minister przyrzekł, że wszystkie indywidualne prośby skierowane do niego będą rozpatrywane i załatwiane.

Poseł Bartel wypowiada się za koniecznością odroczenia terminu ćwiczeń oraz zwraca się z pytaniem, czy sprawa poruszana swego czasu na plenum Sejmu przez **posła Zdziechowskiego** (Z. L. N.) dotycząca **komisji rewizyjnej i przeprowadzenia kontroli gospodarczo-wojskowej,** jest rzeczywiście „schowana pod suknią“, jak się ten poseł wyraził.

Po wyczerpaniu listy mowców wyjaśnił minister, że w sprawie odroczenia czasu ćwiczeń akademikom został wydany przez ministra okólnik, polecającym poszczególnym P. K. U., **aby uwzględniały** wszelkie żądania stawiane przez poszczególne wyższe uczelnie, celem odroczenia terminu ćwiczeń. Instrukcja ogólna, dotycząca powołania rezerwistów na 8-tygodniowe ćwiczenia została wysłana do ministerstwa oświaty, które niewątpliwie zawiadomiło już o tem rektoraty poszczególnych uczelni.

Na zapytanie posła Bartla w sprawie komisji rewizyjnej, minister oświadczył:

Komunikat, wydany swego czasu przez b. ministra skarbu Michalskiego dotyczy konferencji, na której definitywnie została załatwiona sprawa wyniku kontroli wojskowej. Konferencja ta pod przewodnictwem min. Michalskiego uznała gospodarkę finansową M. S. W. za racjonalną, dążącą do najdalej idących oszczędności. Wyniki tej rewizji znajdują się w ministerstwie skarbu, M. S. Wojsk i w naczelnej Izbie kontroli.

Po przemówieniu ministra **poseł Załuska** (Z. L. N.) oświadczył, że wyjaśnienia p. ministra nie mogą być odpowiedzią na pytanie posła Zdziechowskiego, gdyż w jego zrozumieniu poseł Zdziechowski **żądał ujawnienia poszczególnych wyników rewizji i zażądał nad nią dyskusji.** Dalszy ciąg obrad w piątek.

Zorganizowane napady bolszewickie na Wileńszczyznę.

Jeden policjant zabity, trzech rannych.

Wilno. (AW).

Banda bolszewicka w liczbie 100, dokonała śmiałego napadu na miasto Ilja, pow. wileński. Podczas **starcia z posterunkami policyjnemi** banda **bolszewicka zabiła jednego policjanta, a trzech zraniła. Banda dokonała licznych rabunków i odeszła z łupami w kierunku granicy rosyjskiej. Według prawdopodobieństwa, bandyci pochodzą z Rosji sowieckiej i ukryli się na terytorjum Rosji sowieckiej.**

Rada ministrów uchwaliła sądy doraźne dla paskarzy.

Tylko, czy będziemy mieli z tego dużo korzyści?

Warszawa. (P. A. T.).

Rada Ministrów na wczorajszem posiedzeniu poleciła Ministrowi Sprawiedliwości wygotowanie projektu ustawy, w przedmiocie rozszerzenia sądów doraźnych na przemytników i na zbrodnię zmowy, celem ukrywania i niesprzedawania artykułów pierwszej potrzeby.

Nad czem pracuje sejmowa komisja prawnicza?

Warszawa (PAT).

Dziś popołudniu obradowała bez przerwy komisja prawnicza pod przewodnictwem pos. Bingla. Senator Baliński referował projekt **ustawy o trybunale stanu.** Komisja przyjęła projekt ustawy w brzmieniu podkomisji senackiej. Projekt podkomisji różni się w kilku punktach od projektu uchwalonego przez Sejm. Różnica dotyczy między innemi kwalifikacji członków trybunału, a następnie odpowiedzialności ministrów za czynności urzędowe, a także nie tylko prezydenta Rzeczpospolitej, ale i zastępującego go marszałka Sejmu. Następne posiedzenie jutro.

Projekty nowych ustaw.

Warszawa. (PAT).

Do Sejmu wpłynęły następujące projekty ustaw:

1) z Min. Skarbu projekt ustawy w sprawie **opłat stemplowych, które mają płacić spółdzielnie,** 2) z Min. Skarbu projekt ustawy w sprawie **zmiany niektórych postanowień o podatku od kapitałów i rent,** 3) z Min. Sprawiedl. projekt ustawy w sprawie **kosztów sądowych i opłat** w woj. poznańskiem i pomorskiem, 4) z Min. Przem. i handlu projekt ustawy o **stanowiskach oficerskich w polskiej marynarce handlowej,** 5) z Min. Skarbu projekt ustawy **o wypuszczeniu 6 proc. złotych bonów skarbowych.**

Konferencja państw bałtyckich.

Gdańsk. (A. W.).

Konferencja krajów nadbałtyckich i Polski miała być odłożona, obecnie jednak donoszą, że odbędzie się ona w oznaczonym terminie 2-go marca. Spodziewją się, że w konferencji weźmie udział również i Litwa, chociaż urzędowego zapewnienia rząd kowieński dotychczas nie dał.

Zabezpieczenie bytu rodzin rezerwistów.

Warszawa. (Tel. wł.).

Do czasu uchwalenia przez Sejm ustawy, **normującej położenie rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojskowe,** p. Minister spr. wojsk. wydał tymczasowe zarządzenia **zabezpieczające byt rodzin rezerwistów,** którzy powołani zostaną na ośmiotygodniowe ćwiczenia.

(Oby tylko to na zarządzenie nie pozostało na papierze!)

Rozkaz pochwalny dla policji.

Wilno. (A. W.).

Prezes Rady ministrów i minister spraw wewnętrznych, generał Sikorski, przesłał za pośrednictwem delegata rządu rozkaz pochwalny komendzie straży granicznej i oddziałom policyjnym, biorącym udział w akcji obejmowania przyznanej Polsce części pasa neutralnego.

Muzeum Rapperswilskie obejmie Rząd Polski.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (Tel. wł.).

Rada Ministrów uchwaliła wniosek ministra oświaty w sprawie objęcia przez Rząd Muzeum Narodowego w Rapperswilu, wniosek ministra spraw zagran. w sprawie poprawek do tekstu polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej, rozporządzenie w sprawie zmiany statutu państwowego Instytutu geolog. i w sprawie przyznania dodatku naukowego pracownikom tegoż instytutu, wniosek ministra spraw wojsk. w sprawie podwyższenia należytości życiowej dla rekrutów, wniosek ministra przem. i handlu w sprawie urządzenia III-go targu w Poznaniu i corocznego urządzania takiegoż targu i wniosek tegoż ministra w sprawie zmiany **ustawy niemieckiej o miarach.**

Rozbudowa kolei polskich

ma wielkie znaczenie dla handlu między Wschodem i Zachodem Europy.

Warszawa. (AW).

W rozmowie z korespondentem francuskiej Agencji ekonom. i finansowej, p. wiceminister kolei Eberhardt przedstawił plan rozbudowy i dalszych inwestycji na kolejach. Pan minister wskazał na **brak szeregu linji kolejowych** i podkreślił, że budowa tych linji, jest **ściśle związana z interesami tych kapitalistów, którzy** ulokowali **swoje kapitały w zagłębiach górniczych czy też naftowych.** Jednocześnie budowa nowych linji kolejowych **odbiłaby się dodatnio na rozwoju górnictwa,** gdyż koleje nie są w stanie przewieźć więcej węgla, niż obecnie przewożą, **kopalnie zaś mogłyby produkować znacznie więcej.** P. Eberhardt zwraca również uwagę na **położenie geograficzne Polski,** dzięki któremu **w razie powrotu Rosji do normalnych stosunków politycznych i ekonomicznych — całkowity eksport i import między Wschodem i Zachodem Europy odbywałby się przez Polskę.**

Postulaty emerytów.

Warszawa. (PAT).

„Rzeczpospolita" donosi: Pan prezydent ministrów przyjął wczoraj delegację związku emerytów„ która przedstawiła mu krytyczne położenie ogółu emerytów i prosiła, aby w projektowanej nowej ustawie emerytalnej wykreślone zostały wszystkie ograniczenia. P. prezydent ministrów oświadczył delegatom, że będzie się starał wszystkie ograniczenia praw emerytów usunąć z nowej ustawy. Następnie delegacja udała się do ministra skarbu, który zapewnił ją, że będzie się starać o polepszenie bytu urzędników. Marszałek Sejmu, który również przyjął delegację, przyrzekł także swe poparcie.

Projekty nowych ustaw skarbowych

Warszawa. (PAT).

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej Komisji budżetowej pod przewodnictwem posła Głąbińskiego, rozpatrywano projekt ustawy o **karach na wypadek nieprzyjęcia przy płaceniu marki polskiej na Górnym Śląsku.** Obecny na posiedzeniu minister **skarbu przedstawił** powody, dla których wydanie takiej ustawy jest potrzebne, poczem poseł Łypacewicz (Wyzwolenie) zreferował projekt ustawy proponujący **podwyższenie kary do 100 miljonów marek.** Projekt ustawy z zaproponowaną przez referenta zmianą uchwalono i poruczono p. Łypacewiczowi zreferowanie tej ustawy na plenum Sejmu. Poseł Osiecki referował projekt ustawy **o emisji 6% złotych bonów skarbowych.** Minister skarbu dawał wyjaśnienia, poczem niektórzy mowcy (Czetwertyński i Zdziechowski) (Z. L. N.) **sprzeciwili się uchwaleniu tej ustawy, zanim nie będzie przedłożony Sejmowi projekt ustawy ramowej.** Na wniosek posła Byrki **za zgodą ministra postanowiono odroczyć załatwienie tej sprawy do czasu, kiedy ustawa ramowa będzie przez pana ministra skarbu przedłożona.** Następnie przydzielono do referatu posłowi Poniatowskiemu (Wyzwolenie) projekt ustawy o kredycie skarbu państwa w P. K. K. P. i o emisji nowych banknotów. Następne **posiedzenie Komisji odbędzie się 5 b. m. o godz. 11.**

Nowy system budowy lokomotyw polskich

Warszawa. (AW).

Na posiedzeniu komisji kolejowej profesor politechniki lwowskiej Ebermann **wygłosił wykład na temat zamiany parowozów parowych, na lokomotywy poruszane motorem Diessla.** Koszty budowy takiej lokomotywy **są trzy** razy większe, ale amortyzacja trwa tylko dwa lata i później zyski **są** bardzo wysokie, gdyż **zużywa** ona 32% energji w porównaniu z lokomotywą parową. W dyskusji nad referatem wzięli udział: minister kolei Marynowski, posłowie i członkowie komisji. Niektórzy z nich wystąpili z inicjatywą zorganizowania budowy takich lokomotyw **przy pomocy rządu środkami społeczeństwa.**

Urzędnicy nie dostaną trzynastej pensji.

Przeznaczone są dla nich oszczędności z redukcji urzędów i urzędników.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa.

Minister skarbu, Grabski, oświadczył delegacji urzędników państwowych, że **obecnie nie może poprawić wydatnie bytu pracowników państwowych,** gdyż to uniemożliwiłoby sanację finansów Państwa. **Nie powinni oni jednak ponosić straty skutkiem spadku waluty.**

P. Minister ma zamiar obrócić wszystkie **oszczędności, powstałe z redukcji urzędów i urzędników na rzecz pozostałych pracowników.**

Co do podwyżek za marzec, oświadczył Minister, że **zgadza się na podwyżkę według wskaźnika** wyznaczonego przez Gł. Urząd Statystyczny. Podwyżki te byłyby stałe. Różnice wzrostu drożyzny byłyby wypłacane każdego 15-go następnego miesiąca, a więc obecnie 15 marca, natomiast **1-miesięcznej bezzwrotnej zapomogi wypłacić nie może.**

B. premjer Skulski będzie wywoził drzewo.

Poparcie specjalistów od spółek drzewnych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa.

Senzacją dnia stała się sprawa wydzierżawienia **zrębów leśnych** w lasach Rozwadowskich **spółce,** w której wybitny udział bierze **b. prezes Rady Ministrów p. Leopold Skulski.**

Mianowicie wczoraj odbyła się w Ministerjum robót publ. **ponowna rozprawa ofertowa** na wydzierżawienie tych zrębów leśnych w ilości **pół miljona metrów sześć. drzewa budulcowego zakupionych jeszcze przez rząd austrjacki**

NA CELE ODBUDOWY KRAJU.

Pierwszą rozprawę ofertową unieważniono skutkiem protestu posła Stan. Rymara (ZLN.) **przeciw oddaniu 6 tysięcy morgów lasu**

W RĘCE ZAGRAN. PRZEDSIĘBIORCÓW niemiecko-żydowskich.

Do obecnej rozprawy stanął szereg firm; **najlepszą ofertę dla Rządu przedstawił p. Bystrzycki, wielki przedsiębiorca drzewny w Przemyślu.**

Mimo to uzyskała koncesję inna spółka, składająca się z trzech: 1) „Wielkopolski Przemysł Drzewny", 2) „Oberschlesische Holzindustrie-Ges." i 3) książę Lubomirski.

Pierwsza firma, a mianowicie „Wielkop. Przem. Drzew." jest niemal **czysto niemiecko-żydowska,** ale prezesem jej rady nadzorczej jest były premjer p. **Leopold Skulski.** Druga firma składa się **z baronów i żydów niemieckich** z siedzibą we Wrocławiu.

Wiadomo wszystkim, że

ZABIEGI P. SKULSKIEGO

o uzyskanie tej koncesji popierali gorąco przywódcy Piastowców.

„Wielkopolski Przemysł Drzewny" **zastrzegł sobie prawo**

WYWOZU DRZEWA

tak surowego jak i przerobionego do — Niemiec(!).

Z sali sejmowej.

SPADEK DO 12 MILJONÓW WOLNY OD PODATKU. — ZMIANA NAZWISKA KOSZTUJE 5 MILJONÓW MK. — CHAOTYCZNE GŁOSOWANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem rozpatrywane były

dwie sprawy finansowe,

t. j. **podwyższenie podatku spadkowego od darowizny i 2) o karach za zwłokę przy płaceniu podatków.**

Wszystkie prawie kluby sejmowe zgłosiły szereg poprawek do projektu rządowego, **pozbawionych jednak charakteru zasadniczego.**

Głosowanie nad niemi było zupełnie **chaotyczne.** Zdarzały się wypadki, że głosowała cała Izba przeciw socjalistom i żydom; nie brakło również i takich momentów, że głosowała za jakąś poprawką tylko prawica przeciw Ch. Dem. i socjalistom. Bywały także i takie wypadki, że głosowała prawica razem z Piastem i Wyzwoleniem przeciw skrajnej lewicy.

Wesołość również wywołało głosowanie nad jedną poprawką dwóch tylko klubów P. P. S. i Ch. Dem.

Z uchwalonych rzeczy należy podkreślić, że od dnia dzisiejszego **zmiana nazwiska kosztować będzie w Polsce 5 miljonów Mk.,** a następnie, że na skutek wniosku posłów prawicowych **wolne od podatku maximum spadku określono na 12 miljonów Mk. z zastrzeżeniem,** o ile majątek przechodzi na małżonka lub zstępnych.

Skład Komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

Warszawa. (AW).

Z dniem wczorajszym wszedł w życie regulamin Komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, zatwierdzony uchwałą Rady Ministrów z dnia 21 lutego. W myśl nowego regulaminu w skład Komitetu ekonomicznego Ministrów, jako stali członkowie wchodzą: **Minister Skarbu jako przewodniczący, ministrowie kolei, przemysłu, handlu, rolnictwa, robót publicznych i pracy.** W charakterze doradczym lub zastępczym w pracach Komitetu ekonomicznego uczestniczyć będą **wiceministrowie, dyrektorzy departamentów i zaproszone osoby postronne.**

Rokowania polsko-gdańskie.

Warszawa. (AW).

Rokowania polsko-Gdańskie, w sprawie załatwienia **szeregu kwestji prawnych i gospodarczych,** o których swojego czasu donosiliśmy, odbędą się nie w Warszawie, ale w Gdańsku, przyczem z ramienia Polski prowadzić je będzie **komisarz Pluciński.** W razie uzyskania jednomyślności w zasadniczych kwestjach, dalsze rokowania mogłyby się odbyć w **Warszawie.**

Znalazła się praca dla bezrobotnych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono przystąpić do rozpoczęcia robót koło Soboru prawosławnego na placu Saskim, **celem dostarczenia pracy dla bezrobotnych.** Jak wiadomo, budowę Soboru zainicjował osławiony generał gubernator Hurko. Według zamierzeń rządu rosyjskiego Sobór prawosławny w Warszawie **miał być dowodem zrusyfikowania Polski.** Budowany został na krótki czas przed wojną w stylu bizantyńskim. **Sobór prawosławny góruje nad innymi budynkami w Warszawie, nadając miastu charakter wschodni.** Zresztą Sobór pozostawia dużo do życzenia, to też rozlegały się głosy, wzywające do rozpoczęcia jego rozbudowy. Do tej chwili **na przeszkodzie stawały względy natury finansowej.** Obecnie Sobór prawosławny, jako najbardziej rażąca pozostałość panowania rosyjskiego, **zniknie wreszcie z powierzchni ziemi.**

500 ludzi otrzymało pracę, a 1500 bezpłatne obiady.

Warszawa. (PAT).

W dniu wczorajszym sprawa bezrobotnych w znacznym stopniu została pomyślnie zlikwidowana. **Zatrudniono wczoraj drugą partię bezrobotnych w ilości 200 osób. Uzyskało**

pracę razem z zatrudnionemi poprzednio już **około 500 osób,** dla pozostałych bezrobotnych **uruchomiono trzy punkty odżywcze,** na których **wydaje się bezpłatne obiady.** Obecnie przygotowuje się **1500 porcji dziennie,** zaś w miarę potrzeby **wydajność punktów może być podwyższona na 6000 porcji dziennie.** Bezrobotni zatrudnieni w mieście pobierają **8000 Mk. dziennie.** W Parku Młocińskim **10.000 Mk.**

Prasa francuska o uznaniu naszych granic wschodnich.

Paryż. (PAT).

Wystosowane pod adresem rady ambasadorów żądanie Polski uznania jej granic wschodnich spotkało się z życzliwem przyjęciem ze strony prasy francuskiej, która w krótkich komentarzach omówiła pokojowe nasze intencje. Członkowie rady ambasadorów powiadomili odnośne rządy o treści noty polskiej, instrukcje rządów jeszcze jednak nie nadeszły. Należy jednakże przypuszczać, że konferencja ambasadorów będzie mogła się zająć tą sprawą jeszcze w bieżącym tygodniu.

Nowy gabinet litewski.

Kowno. (PAT).

Prezydent Litwy **przyjął dymisję** całego gabinetu i powierzył misję utworzenia nowego gabinetu ministrowi **Galwanauskasowi.** Galwanauskas przedstawił wczoraj prezydentowi **nowy gabinet,** którego skład **nie różni się** od składu gabinetu dotychczasowego. Prezydentem ministrów, ministrem spraw zagranicznych oraz chwilowo ministrem spraw białoruskich **jest Galwanauskas,** prawiedliwości **Karoblis,** obrony krajowej major **Plikis,** rolnictwa **Aleksas,** oświaty **Jodakkis,** spraw wewnętrznych **Oleka,** komunikacji **Tomaszewski,** finanse, handel i przemysł **Pegrulis,** Friedmann minister spraw żydowskich. Co do nominacji Friedmanna ministrem spraw żydowskich, to nominacja ta została dokonana wbrew woli frakcji żydowskiej, która uważa Friedmanna za nieodpowiedniego politycznie.

Francja pójdzie z „Moskwą“ przeciwko Berlinowi?

Paryż. (PAT).

Prasa w dalszym ciągu omawia sprawę ewentualnego zbliżenia francusko-rosyjskiego. Teza, wysunięta przez „Ere Nouvelle“ **„Z Moskwą przeciwko Berlinowi“, zdaje się, znalazła już zwolenników.** „Echo de Paris“, „Figaro“ i „Gaulois“ wykazują w dalszym ciągu bezpodstawność nawiązywania stosunków ekonomicznych z Rosją sowiecką, która jest próchnem pod względem ekonomicznym. Idea nawiązania stosunków ekonomicznych z Rosją znalazła wielu zwolenników we francuskich sferach kupieckich. „Les Echos“ donoszą, że 200 przedstawicieli kupiectwa, zebranych w lokalu redakcji „Les Echos“, przyjęło rezolucję **wzywającą rząd, aby nie zaniedbywał żadnej sposobności celem przygotowania gruntu dla zbliżenia Francji z federacją rosyjską, które to zbliżenie odpowiadałoby interesom obu krajów.**

Spisek przeciwko rumuńskiej parze królewskiej zorganizowali Węgrzy.

Bukareszt. (PAT).

W procesie przeciwko **organizatorom spisku** na **królewską parę rumuńską** oskarżeni wyznali otwarcie, że spisek był zaprojektowany przez terorystyczną sekcję znanego **węgierskiego irredentystycznego stowarzyszenia Ebrodo.** Jak wynika z zeznań oskarżonych, wspomniane stowarzyszenie znajduje się **w ścisłym kontakcie z węgierskim sztabem generalnym** i organizatorzy cieszyli się poparciem niektórych przedstawicieli władz węgierskich. Główny organizator spisku, Turoczy, skazany został **na 10 lat więzienia. Na taką samą karę skazani zostali trzej inni oskarżeni. 14 spiskowców, których nie zdołano ująć, skazanych zostało zaocznie na kary 10 letniego więzienia.** Rumuńska opinja publiczna zainteresowana jest pytaniem, **jakie kroki przedsięweźmie rząd rumuński w związku z rewelacjami, które przyniósł proces.**

Sprawy ruskie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WIZYTACJA O. GENOCCHIEGO.

Lwów.

Wizytator apostolski diecezji grecko-katol. w Polsce Msg. Genocchi, który przybył do Lwowa 24 lutego rano, zamieszkał w klasztorze XX. Redemtorystów w Boiskach. 27 lutego odbyło się uroczyste powitanie O. Genocchiego w katedrze św. Jura. Odpowiadając na powitalne przemówienia O. Genocchi podkreślił, że przybywa przysłany przez Ojca Św., by **oglądnąć życie religijne** wyznawców greckokatolickiej cerkwi i prosi ich, by za pośrednictwem najwyższego orędownika św. Jozefata, (który jak wiadomo za ideę krzewienia unji katolickiej na prawosławnym Wschodzie został umęczony) **modlili się do Serca Chrystusowego,** by dla wyznawców katolickiej cerkwi, za instancja Jego, największe przyniosło korzyści. Przyjazd wizytatora apostolskiego do Małopolski Wsch. **jest uważany przez Rusinów za tryumf metropolity Szeptyckiego.** Uważają Rusini, że **po powrocie O. Genocchiego do Rzymu,** nastąpi **powrót metropolity Szeptyckiego do Lwowa.**

OPOWIEŚCI O RADZIE AMBASADORÓW I RUSKICH REKRUTACH.

Lwów.

W ukraińskich kołach kolportowaną jest wiadomość, jakoby polskie władze wojskowe, z interwencji Rady Ambasadorów, zarządziły **uwolnienie wszystkich rekrutów ruskich** z czynnej służby wojskowej. W związku z tem czyni się **wyrzuty** prezesowi „Narodnego Komitetu“ drowi Baczyńskiemu, **że nie wydał żadnej instrukcji,** jak się ma zachować ludność ruska w czasie poboru, przez co, zdaje się, wszyscy popisowi **Rusini stawili się solidarnie do poboru.**

Urzędowy głos sowietów

o prowodyrach ukraińskich we wschod. Małopolsce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa.

Urzędowe „Sowieckie Izwiestja“ umieściły korespondencję ze Lwowa **o stosunkach we Wschod. Małopolsce.**

Korespondent dowodzi zupełnego niepowodzenia ruchu ukraińskiego w tej dzielnicy. Pisze on, że ruch ukraiński odznaczał się **służalczością wobec Austrji, okres zaś samodzielności skompromitował przywódców ukraińskich,** którzy wykazali niezwykłą chęć zysku przy równoznacznej nieuzasadnionej nadziei, że cudowna jakaś siła **wprowadzi na tron Petruszewicza, Skoropadskiego, czy innego Wasyla Wyszywanego.**

Obecnie Ukraińcy przekonali się — jak pisze korespondent — że **Polska idzie po drodze realnej,** a Polacy zachowują się **nie jak okupanci,** ale **jak faktyczni i uznani przez ludność kraju,** gospodarze.

Proletarjat ukraiński milczy, widząc, że poniesione przezeń ofiary żadnego nie przyniosły rezultatu.

Niemcy chcą odebrać Litwinom Kłajpedę.

Wiedeń. (P. A. T.).

Z Kłajpedy donoszą, **że niemieccy robotnicy proklamowali tam strajk dlatego, ponieważ Litwini wstrzymali racjonowanie chleba. Z Kowna nadchodzą wiadomości, że Niemcy zbierają się w Prusiech Wschodnich z zamiarem odebrania Kłajpedy Litwinom.**

Jak rząd czeski walczy z drożyzną

Usuwanie karteli. — Dowóz towarów pierwszej potrzeby. — Obniżanie taryf pocztowych i kolejowych.

Praga.

(A.) Na posiedzeniu sejmu czeskiego podczas dyskusji w sprawie drożyzny przedstawił minister aprowizacji Dr. Franke środki, jakich użyje rząd celem zwalczania drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Konieczną jest harmonja między popytem a podażą; ceny artykułów pierwszej potrzeby muszą odpowiadać zarobkom najszerszych mas konsumentów. Dlatego **rząd musi zgnieść** wszelkie **związki, uniemożliwiające swobodną konkurencję** jak np. Kartele i tp. i starać się, aby **towary, których brak odczuwamy,** miały jak **najłatwiejszy dostęp z zagranicy.** Odnosi się to przedewszystkiem do towarów, których cena na rynku zagranicznym jest niższa od ceny krajowej. W grudniu z. r. **ministerstwo kolei zniżyło taryfę za przewóz niektórych środków żywności.** Celem ułatwienia przesyłek żywności **zniżoną będzie** od 1 maja br. **taryfa pocztowa paczek.** Ponadto nastąpi **zniżka opłat telegraficznych i telefonicznych.**

Tak postępuje rząd czeski. **Ułatwia egzystencję swych obywateli,** wzmacnia ich ekonomicznie i **potem może ich obciążyć znacznymi podatkami** na rzecz państwa.

U nas jest inaczej: Walka z drożyzną na papierze; posiedzenia, komisje, projekty, zamiary, ustawy i nowele do nich, obwieszczenia, groźby etc — **a „paskarze śmieją się z tego wszystkiego i ceny podwyższają niedelwie co kwadrans.**

Ci, którzy obiecują ludowi równość i sprawiedliwość.

Miljony w złocie na kochanki i spekulację, gdy miljony ludzi umierają z głodu.

Sztokholmska gazeta „Stokholm Tidningen“ zamieszcza sensacyjne wiadomości o wynikach rewizji, tyczących się działalności głównych matadorów bolszewizmu, a dokonanej przez komisję 3-ciej międzynarodówki. Komisja ustaliła, że **Zinowjew kupił swej przyjaciółce niezmiernie cenną kolję brylantową. Radek nie mógł usprawiedliwić się z 2400000 rb. w złocie,** wydanych jakoby na propagandę **bolszewicką w Egipcie, Bułgarji i Turcji.**

W rzeczywistości pieniądze te miał on wydać **na zakup akcji wielkiego przedsiębiorstwa, w którem zainteresowany jest również Trocki.**

Znany francuski **komunista Sadoul roztrwonił 1 miljon rubli w złocie** pod pozorem przygotowania rewolucji w koloniach francuskich.

Finowie Anno i Rachja przywłaszczyli sobie z górą **1 miljon rubli w złocie,** rzekomo na **wywołanie przewrotu w Filandji.**

Najważniejsze wypadki z całej Polski.

Redukcja dni pracy w fabrykach

Będą nowi bezrobotni!

Z powodu trwającego **kryzysu w przemyśle włókienniczym** zredukowały pracę w Zgierzu fabryka „Borsta“ do 4 dni w tygodniu. Przemysł Chemiczny w Polsce 4 dni, Akcyjne Tow. zgierskiej manufaktury 4 dni, Lorenz i Krusze 4 dni, przędzalnia w Zgierzu 5 dni, fabryka sukienna Braci Ernest 5 dni i fabryka sukna Szydłowskiego 4 dni.

Wykonanie reformy rolnej w liczbach.

Parcelacja większej własności ziemskiej w okresie **od 1919 do 1 grudnia 1922 roku** na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej (z wyłączeniem kresów wschodnich) **w myśl ustawy z dnia 15. lipca 1920 r.** o wykonaniu reformy rolnej przedstawia się w świetle cyfr w sposób następujący:

Rozparcelowano 3522 objekty, ogromnego obszaru 338.981 ha. W tem z parcelacji państwowej, przeprowadzonej bezpośrednio przez Urzędy Ziemskie z majątków państwowych **804 posiadłości z ogólnego obszaru 155.410** ha. Z parcelacji, prowadzonej przez instytucje społeczne pozostające pod nadzorem Urzędów Ziemskich, rozparcelowano **518 posiadłości,** ogólnego d. c. n. do obszaru 94.922 ha. Przez osoby prywatne zostało rozparcelowane pod nadzorem Urzędów Ziemskich w wspomnianym okresie sprawozdawczym **2200 posiadłości ziemskich ogólnego obszaru 88.649 ha.**

Utworzono do dnia 1 grudnia 1922 roku **31.586 parcel** na przestrzeni **177.421 ha.** Obsadzono dotychczas **16510 nabywców na przestrzeni 99.338 ha.** (Odnośne dane są jeszcze niekompletne i w stadjum napływania).

Wśród nabywców **przeważali małorolni 10 tysięcy 230 gospodarstw** (62 procent), oraz bezrolni **3480 parcel** (21 proc.), poważny odsetek stanowiła **służba folwarczna 1162 gospodarstw** (7 proc.).

Paszporty dla dzieci.

Minister spraw wewnętrznych rozesłał do pp. wojewodów okólnik w sprawie paszportów zagranicznych dla dzieci do lat 14. W myśl tego okólnika wystawienie dla tych dzieci paszportów osobistych bądź dopisywanie do paszportów rodziców lub opiekunów może mieć tylko miejsce na zasadzie podania złożonego przez osoby do paszportów, w których mogą być dzieci spisane. Dzieci w wieku szkolnym do 14 włącznie, o ile wyjeżdżają za granicę nie z rodzicami lub prawnymi ich zastępcami, winny uzyskać paszport bez względu na to, czy udają się w podróż same, czy też w towarzystwie osób dorosłych.

„Społeczna“ działalność niektórych banków.

Na stacji Chojny zatrzymano 376 worków mąki żytniej, przetrzymywanej przez Bank „Związku Spółek Zarobkowych“ i Bank Handlowy w Warszawie, w celach spekulacyjnych.

Mąkę przekazano do dyspozycji referatu walki z lichwą przy komisarjacie rządu.

Bandycka organizacja „Mściciel!“.

Onegdaj do zakładu fotograficznego Edwarda Klippelta w Łodzi weszło 4 młodych mężczyzn w wieku od 20-24 lat, którzy oświadczyli, iż chcą zrobić zdjęcie fotograficzne jeszcze z jedną panią i poinformować się o cenę. Gdy Klippelt oświadczył, że pół tuzina pocztówek takiej grupki powinno kosztować 6000 Mkp., **nagle jeden z przybyszów wyjął rewolwer i przystawił lufę do głowy** Klippelta.

Gdy napadnięty chciał wszcząć alarm wówczas jeden z bandytów zatknął mu usta chusteczką i zagroził śmiercią.

Bandyci ofiarę rzucili na ziemię i zażądali wydania klucza z wejścia frontowego i od szaf.

Celem zapobieżenia alarmowi ze strony napadniętego, bandyci wzięli kilka poduszek z łóżka, któremi go przydusili. Następnie jeden z bandytów zamknął drzwi z wejścia frontowego i przystąpili do rabunku, łupem którego padły objektyw fotograficzny, 2 palta, nowe ubranie i kapelusz.

Nagle ktoś zapukał do drzwi frontowych. Napadnięty, usłyszawszy to podniósł głowę, lecz bandyci przystawili mu broń do skroni i zmusili go do położenia się. Bandyci zrabowane rzeczy prędko popakowali i po godzinnej „robocie“ wyszli, nie zatrzymani przez nikogo. Napadnięty przekonawszy się, iż nikogo w mieszkaniu niema, podniósł się i uwolnił się od krępujących go więzów.

Na stole Klippelt znalazł karton fotograficzny, na którym u góry było napisane poprawnym charakterem pisma **„Pam Czorną Rękę“** i u dołu tegoż kartonu **„Mściciele Czarnej Ręki“. Prócz tego** na stole znaleziono **czarną maskę i podartą maciejówkę.**

Komisarjat policji **wysłał na miejsce napadu** funkcjonarjuszy policji lecz ci wraz z wydelegowanymi wywiadowcami urzędu śledczego **na ślad bandytów nie natrafili.**

Historja wycięta żywcem z ekranu teatralnego.

Z Łodzi do Łucka przyjechał jakiś mężczyzna, podający się za Zygmunta Janiszewskiego, dra medycyny i zamieszkał w hotelu „Kraków“. Mając otrzymać posadę w jednej z instytucji miejscowych, rzekomy dr. J., zmuszony był wyrobić dokument osobisty i w tym celu udał się do biura „Demat“ z prośbą o odpisy z oryginalnych dokumentów.

Na „doktora“ zwrócił uwagę zastępca kierownika ekspozytury „Demat“ inż. Kirchner. Ostatni znał Janiszewskiego osobiście z Uniw. w Pradze, wszczął więc dochodzenie, które dało dodatnie wyniki, ustalił bowiem, iż rzekomy dr. J. jest oszustem, a dokumenty nie są jego własnością.

Oszusta aresztowano.

Dalsze dochodzenie władz śledczych ustaliło, że rzekomym Janiszewskim jest 27 letni Alfred Weczer, obywatel austrjacki, który w 1920 r. ukończył uniwersytet w Wiedniu pod nazwiskiem Emila Bachracha.

W 1921 r. był on lekarzem więziennym w Łodzi. Tam poznał się z odsiadującym karę dr. Janiszewskim, którego po wypuszczeniu z więzienia zaprosił do siebie i skradł dokumenty.

Oszust, ukrywający się przed policją, wyjechał do Łucka, gdzie zrobił odpis dyplomu z ukończenia uniwersytetu w Pradze. „Operacje“ jednak się nie udała i siedzi w więzieniu.

Dalsze dochodzenie trwa.

Katastrofa kolejowa.

Na st. kol. Mordy rozerwał się w biegu pociąg towarowy, idący od strony Platerowa.

Oderwane wagony zderzyły się ze stojącemi już na stacji wagonami przedniemi, pozostałemi przy lokomotywie, wskutek czego kilkanaście wagonów zostało silnie uszkodzonych.

W czasie zderzenia został silnie pokaleczony nadkonduktor rozerwanego pociągu Józef Stankiewicz.

Morderstwo rabunkowe.

We wsi Pakuninka, w pow. włodawskim, pięciu uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów, napadło na dom Andrzeja Horczarka. Bandyci wystrzałem z rewolweru zamordowali Horczarka oraz zranili jego syna, poczem zrabowali 100.000 Mkp.

Po wyjściu od Horczarka, bandyci udali się do mieszkania Daniela Parnika, pobili właściciela mieszkania i jego syna, następnie zrabowali 1 miljon 450 tys. mkp. i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Walka z zarazą na prowincji.

Przed wojną istniał w Będzinie szpital dla chorych wenerycznych, który z różnych powodów został zamknięty. **Skutki tego** zamknięcia niedługo dały na siebie czekać. Choroby weneryczne zaczęły się szerzyć wśród miejscowej ludności w zastraszający sposób. Skłoniło to wreszcie sejmik powiatowy do uchwalenia uruchomienia dawnego szpitala kosztem 120 miljonów marek.

Policja siedlecka strzelała do tłumów!

W związku z eksmisją mieszkaniową, dokonaną przez komornika przy sądzie okręgowym w Siedlcach w obecności policji, wyniesiono rzeczy ks. Komorowskiego z lokalu probostwa. Fakt ten oburzył część parafjan, **którzy w liczbie 5.00 osób wtargnęli na plebanję, usiłując wyrzucić umeblowanie nowomianowanego ks. Smoleńskiego, a siłą wprowadzić ks. Komorowskiego.**

Przybyły na miejsce zajścia komendant posterunku przod. Michalak, po trzykrotnem ostrzeżeniu zgromadzonych do rozejścia się użył broni palnej, nie raniąc nikogo.

Po strzałach tłum rozpierzchł się.

Szajka fałszerzy czeków dolarowych

Z Płocka zbiegł poszukiwany za dokonanie sprzedaży czeku fałszywego na sumę mk. 750.000 i przywłaszczenie pierścionka złotego męskiego z brylantem wagi 4 kar.

Zbiegły podaje się za b. oficera wojsk generała Hallera, Jana Romualda Josicza. Faktycznie należy on do szajki fałszerzy czeków dolarowych sprzedawanych w 1922 r. w domu bankowym Klepczyńskiego, ul. Marszałkowska 108.

Ciechocinek będzie miał wodociąg!

Komisja zdrojowa Ciechocinka uzyskała w tych dniach od ministerjum skarbu zasiłek w sumie miljarda marek na budowę wodociągów, z warunkiem jednak, by budowa ich była ukończona w roku bieżącym.

Roboty będą rozpoczęte w dniach najbliższych według projektu inż. Nadolskiego, profesora politechniki lwowskiej, pod kierunkiem inżyniera z Włocławka p. Stółkowskiego.

Babska wojna w... Płocku.

Drożyźniane historje. — Atak na bagnety i ataki serca. — Dobroduszność sądu płockiego.

Po zwaleniu przez byłego Naczelnika Państwa rządu Ponikowskiego, za czasów którego kurs marki naszej zaczął się ustalać, a ceny mniej więcej się unormowały, życie nasze wstrząśnięte zostało szalonym wzrostem drożyzny i spadkiem waluty.

Odczuły to przedewszystkiem najbiedniejsze warstwy. — Nędzę tę wykorzystać chciały dla siebie jakieś ciemne indywidua, rozpoczęła się cicha agitacja, skutkiem której dn. 26 sierpnia roku ubiegłego kobiety urządziły przed starostwem demonstrancje.

Rada w radę postanowiono wysłać do starosty delegację, która zażądała zabronienia wywozu z Płocka artykułów pierwszej potrzeby. Cóż mógł zrobić starosta wobec obowiązujących uchwał Sejmu o wolnym handlu. Strapione kobieciny odprawiono z kwitkiem.

Jakby kij w mrowisko wsadził. Zrobił się ruch, wrzenie, bo jakże to starosta mógł odmówić żądaniu kobiet.

— Co nas obchodzą rozporządzenia Sejmu. My, baby chcewa inaczej i tak być musi.

No i nastrojone bardzo wojowniczo, udały się na Rynek Kanoniczny, a właśnie z Bromierzyka jadą fury z mąką do Warszawy.

— Co? jak to może być? Zarekwirować mąkę.

I zaczęła się szarpanina. Dojechano tak do przystani. Zaalarmowane władze policyjne przyszły na miejsce zamieszek i komisarz p. Szolc, wezwał tłum do rozejścia się.

— Widzita go! Chce nam babom rozkazywać jakiś tam komisarz. A co, nie damy się. Jak wolność to wolność.

Obstąpiły komisarza w krąg i na dobre zaczynają się z nim kłócić. A baby, jak to zwyczajnie baby, puściły w ruch ozory, niczem,

śnigi. Funkcjonarjusze policji dla postrachu nałożyli bagnety i każą się tłumowi rozejść. Ale czemże nastraszyć można rozjuszoną kobietę. Z taką niczem nie poradzisz. I nie rozeszły się, a nawet rzucały się na bagnety. Skutek był ten, że dziewięć kobiet i jeden mężczyzna zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym.

Oskarżeni: Toruniewski z matką, Litkiewicz, Marciniak, Lubińska, Kwasiborska, Kinowa, Krajewska, Klujewa i Wojtowicz. W charakterze świadków p. komisarz Szolc i prawie sami funkcjonarjusze policji państwowej.

Kobiety znowu zaczynają się kłócić.

— A widziałeś mnie pan, a nieprawda wielmożny sądzie i t .d.

Wreszcie zabrał głos prokurator, przemówienie, którego miały cechy dydaktyczne: wpłynięcie na oskarżonych i pouczenie, że w ten sposób w demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej nie można wpływać na unormowanie trudnych spraw drożyźniano-aprowizacyjnych, nad któremi głowią się najwybitniejsi mężowie stanu. W konkluzji prosił sąd o wzięcie pod uwagę wszystkich okoliczności łagodzących oraz o uniewinnienie Stan. Toruniewskiego, któremu dochodzenie winy nie udowodniło.

Gdy sąd się naradzał, nagle na ławie oskarżonych zrobiło się zamięszanie i padła z jękiem jedna z kobiet, dostawszy ataku sercowego. Ledwie ją docucono, w tem blednie jak ściana druga z nich i chwiejąc się, wychodzi na korytarz. Inna z oskarżonych znowu ukrywa twarz w dłoniach i płacze. Wreszcie się jakoś uspokoiła.

Wchodzi sąd i przewodniczący odczytuje wyrok, mocą którego Toruniewskiego uniewinniono, 7 oskarżonych niewiast skazano na 7 dni aresztu, a dwie na dwa tygodnie. Wszyscy zapłacą koszta sądowe, karę zaś zawieszono na przeciąg dwóch lat. Taki był oto epilog babskiej wojny.

Ażeby dać utrzymanie dziecku odebrała sobie życie.

Tragiczne dzieje romansu biednej Zosi.

Warszawa w marcu.

Dwudziestoletnia mieszkanka Targówka Zofja Kowalska poznała przed dwoma laty młodego wojaka i wkrótce nić sympatji połączyła serca obojga młodych.

Miłość zwiększała się z dnia na dzień, a wojak obiecywał rychłe małżeństwo.

Zosia uwierzyła mu święcie, ale gdy pewnego wieczoru wyznała swemu kochankowi, że czuje się matką, ten zmieszał się jakoś, pożegnał ją i więcej nie wrócił.

Dla biednej dzewczyny zaczęły się ciężkie przejścia z rodziną, która ani słyszeć nie chciała o nowym siostrzeńcu.

Zosia próbowała umieścić swego ślicznego Zdzisia w jakimś przytułku, ale na to potrzeba było dużo pieniędzy, a jej środki nie mogły wystarczyć, gdyż jako robotnica zarabiała niewiele. Podrzucać nie chciała, bowiem oznaczałoby to wyrzeczenie się dziecka.

Przed kilku tygodniami rodzina wypędziła Zosię. Przygarnęła ją jakaś poczciwa żebraczka, u której biedna matka zamieszkała wraz z dzieckiem.

Sąsiedzi jednak i rządca domu dokuczali jej jak mogli i kazali wreszcie wynieść się precz.

Zosia nie miała już sił do dalszej walki. Ucałowała Zdzisia, poleciła go boskiej opiece i wypiła truciznę. Pogotowie przewiozło ją do szpitala św. Ducha, gdzie walczy ze śmiercią.

Zdziś powędrował do 24-go komisarjatu. Staraniem komisarza zostanie zapewne umieszczony w przytułku.

Dlaczego, aby dać utrzymanie dziecku matka musi pozbawiać się życia?

Oszustwa i skandale z sopockiego kasyna gry.

Jakie tajniki odkrywa proces sądowy.

Przed sądem okręgowym gdańskim odbyła się dziś rozprawa, oświetlająca doskonale **skandaliczne stosunki** jakie panują w sopockiem kasynie gry. Rewelacje zaś te wysnuły się niemal samorzutnie z... procesu o sprzeniewierzenie. Sprawa przedstawia się następująco: W dniu 8 listopada ub. roku sprzeniewierzył poddany rumuński N. Lecca obywatelowi szwajcarskiemu, kupcowi R. Graf rentę turecką wartości nominalnej na sumę 5.000 franków złotych. Poszkodowany udał się sam w **pogoń za Rumunem i po 14 dniowych poszukiwaniach w Berlinie, Lipsku, Szczecinie przychwycił go w Kłajpedzie,** gdzie spowodował jego aresztowanie. Rozprawy w tej sprawie przed sopockim sądem ławniczym wykazały, że Lecca sprzedał wartościowe papiery panu Grafa za śmieszną cenę 750.000 mk. w czekach na bank Rzeszy bankierom Taubenhausowi i Rosenbergowi **i stracił większą część pieniędzy w sopockiej jaskini gry.** Kierownikowi gry Englowi w oddziale bacarata dał Lecca 75.000 za zmianę czeków na gotówkę ponieważ już sam fakt zmiany czeków na pieniądze był nadużyciem, dalej ponieważ opłata od zmiany wydała się sądowi za wysoką, zawezwano w charakterze świadka naczelnego kontrolera W. M. Gdańska, który oświadczył że tranzakcja opłacona 10-ciu procentami jest zupełnie normalna i że w taki **sposób zarabia kasyno co noc przeszło miljon marek, któremi dzielą się czterej kierownicy gry w bacarata, skazani tak samo, jak reszta 200 oficjalistów kasyna li tylko na napiwki i łapówki.**

Sąd uznał Leccę winnym oszustwa i skazał na 5 miesięcy a Engla na 3 tygodnie więzienia i uwolnił oskarżonych o paskarstwo bankierów Taubenhausa i Rosenberga od wszelkiej odpowiedzialności. Zawezwani w charakterze świadków główny książkowy Jacques Graetz i kierownik gry w bacarata Danoff nie zostali dopuszczeni do przysięgi, **gdyż w toku rozpraw wykazało się, że i oni podobnie jak Engel dopuszczali się oszustwa, za co będą odpowiadać również sądownie. Prokurator założył sprzeciw** z powodu zbyt niskiej kary, nałożonej na Engla i z powodu zwolnienia od pociągnięcia do odpowiedzialności obu bankierów.

Samosąd chłopski nad poetą „Złe Oko".

Sredniowieczne zabobony w wiosce rosyjskiej. — Poeta z ludu i partja „starowierców". — Napad morderczy na bezbronnego. — Smierć „czarownika".

(d.) W wiosce rosyjskiej Andrejewka rozegrał się dramat, w którym zabobony średniowieczne połączyły się w najbardziej barbarzyński sposób z obyczajami sowieckimi.

W wiosce tej żył „pisarz wyszły z ludu" Siemienow,

prosty mużyk samouk,

który pociągnięty przykładem, Demiana ubogiego oficjalnego poety sowietów, pragnął nastroić swą lutnię wedle warunków życia bieżącego. Miał on usposobienie łagodne, pracował na roli, sprzedawał książki wydawnictwom państwowym, urządzał wykłady i przedstawienia teatralne we wsi.

W wiosce Andrejewka żyło kilku starych ludzi, wiernych tradycjom dawnej cerkwi rosyjskiej, którzy uważają obecne prawosławie za schyzmę i których prześladowania carskie nie potrafiły odwieść od starych wierzeń. Najwybitniejszym wśród nich był Grzegorz Malutin, coś w rodzaju

księdza in partibus

tego dyssydenckiego kościoła.

I kiedy bydło pisarza Siemienowa chowało się świetnie i rozmnażało, bydło „starych wiernych" ginęło stale na jakąś tajemniczą chorobę. Fakt ten wystarczył w zupełności, by zacofańcy nabrali przekonania, że Siemienow jest

czarownikiem,

a wszystkie jego utwory są płodami czarnej magji. Zaczęto go przezywać „Złe oko".

I wówczas nieubłagana nienawiść zaczęła ścigać „pisarza ludu". Pewnej nocy na drodze we wsi, cegła, rzucona niewiadomo przez kogo przelatuje nad jego głową. Potem ofiarą płomieni pada jego stodoła; w jakiś czas później

płonie doszczętnie

dom Siemienowa.

„Pisarz ludu" ma jednak dużo spokojnej łagodności i jakiejś fatalistycznej ufności, właściwej chłopu rosyjskiemu. Mimo lamentów swej żony i wzywań jej, by opuścili wioskę, niezrażony klęskami w swem gospodarstwie zabiera się z powrotem do pracy. I znowu dom jego i chudoba prosperują, gdy bydło „starych wiernych" pada w dalszym ciągu.

I wówczas to Grzegorz Malutin postanawia zakończyć wreszcie z tem wszystkiem. Odbywa naradę ze swą rodziną. Córka mówi:

„Bóg tak chce!";

syn bierze strzelbę na ramię i idzie w ślad za ojcem, uzbrojonym w rewolwer.

Zapada wieczór. Obaj mężczyźni ukrywają się w krzakach przy drodze, którą codziennie wieczór Siemienow dąży do nauczyciela szkolnego, aby pokazać mu swoje skrypta „pisarz ludu" bowiem jest „na bakier" z gramatyką i z ortografją. Na drodze ukazuje się rzeczywiście postać Siemienowa, niosącego papiery swe pod pachą.

Stary Malutin

wyłaniając się z krzaków

pyta:

— Dokąd zdążasz?

— Do nauczyciela, w moich sprawach osobistych.

— Wszyscy znają dobrze te twoje sprawy, ty czarowniku! Krzyczy Molutin.

I bez namysłu strzela. W tej chwili wyskakuje z krzaków syn Malutina i również daje strzał; **„poeta ludu" pada martwy. Zabójcy**

wrzucają trupa do rzeki.

Potem wracając do domu oświadczają matce, nabożnej jak cała rodzina: „Już się stało!"

— Niech Bogu będą dzięki! wzdycha stara; pada na kolana przed św. ikoną.

Wieść o zabójstwie Siemienowa roznosia się szybko. Grzegorz Malutin wyznał z prostotą:

— Tak, zabiliśmy go, ponieważ był

niebezpiecznym człowiekiem.

To czarownik, który oddawał się czarnej magji. Zło było w nim, musiało się go uśmiercić

Zamordowany i wrzucony w ogień

(d.) Przed tygodniem znaleziono w Chaulbery we Francji ciało niejakiego Tenget

nawpół zwęglone w kominku pieca.

Z początku sądzono, że Tenget upadł przypadkowo w płonący ogień na kominku i zmarł skutkiem poparzenia. Tymczasem policja rozpoczęła śledztwo, a dyrektor laboratorjum policyjnego w Lyonie przeprowadził ekspertyzę, która naprowadziła na ślad

tajemniczej zbrodni.

Tenget w wilię dnia, w którym znaleziono jego zwęglone szczątki, był w posiadaniu dwu banknotów 1.000 frankowych, których następnie nie znaleziono przy nim. Z drugiej strony lekarz prowadzący ekspertyzę znalazł w popielach kominka resztki niedopalonego portfelu z drobnemi notatkami i paru frankami. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ofiara została

zamordowana,

poczem ogołocona z pieniędzy wrzucona w płonący na kominku ogień, celem zatarcia **śladów zbrodni i symulowania wypadku**

Skarby króla Tut Ankh Amena na filmie.

(L) W najbliższym czasie znalezione wśród wykopalisk w Luksorze skarby Króla Tut Ankh Amena, znajdą się niechybnie na ekranie filmowym. Przed paru dniami bowiem pewien amerykański operator kinowy, przed którego natręctwem nic się nie ukryje, wtargnął do „Doliny Królów“, aby tam porobić zdjęcia, został jednak niebawem przez policję usunięty. Niezrażony niepowodzeniem swego rywala następnego dnia pojawił się wśród wykopalisk inny operator kinowy; zdawało się, że spotka go ten sam los, co jego poprzednika, ten jednak był o tyle sprytniejszy i przewidujący, że zaopatrzył się w specjalną soczewkę teleskopową, tak, że mógł dokonać zdjęć z bardzo wielkiej odległości. Gdy go wreszcie wykryto, użył zdaje się tak nadzwyczajnej wymowy, że w końcu cały szereg członków ekspedycji Carnavona zdecydował się ustawić przed aparatem i... pozować do filmu.

Z estrady i sceny.

Koncert A. Kohmana — E. Gistedt — O. Desmond.

W szeregu produkcji kameralnych ostatnich czasów niewielu polskich artystów przemawiało z estrady Starego teatru. Ci, którzy się produkowali, byli to przeważnie Niemcy, a w d... części Moskale, których pewien odłam publiczności krakowskiej bezwzględnie popiera. — Z śpiewaków polskich — poza Didurem, Lachowską, Dygasem i Gruszczyńskim, słowem poza potentatami światowymi — nikt już prawie nie ma odwagi jawić się na krakowskiej estradzie; chyba w charakterze jakiegoś protekcyjnego współudziału i t. p. — Śpiewaczek np. tej miary, co Roszkowska, Argasińska, już dawno nie słyszeliśmy, zaś młoda, utalentowana i świetna śpiewaczka lwowska, której nazwiska nie chcę przypominać, wyjechała, „dowaliwszy“ srogo do występu. Z niemałem tedy zainteresowaniem przyjęliśmy wiadomość, iż p. Antoni Kohman, Krakowianin, przybywa tu po czternastoletniej nieobecności — z produkcją wokalną. — Dla najmłodszego pokolenia słuchaczy nazwisko to nic nie mówi, artysta bowiem pracuje, działa i żyje we Frankfurcie, zajmując stanowisko prof. śpiewu w tamtejszej Akademji muzycznej. Że na produkcje śpiewaka przyjdzie tylko polska publiczność, to było do przewidzenia. Pozostawała też ona pod czarem nie tylko przepięknego głosu, pełnego barw, blasków i świateł, wydyscyplinowanego w dobrej metodzie (uczeń Stokhausena a następnie Horbowskiego) i zbrojnego w wysokie umyzykalnienie, wrodzony smak i estetykę pojętą w sposób szlachetny, nienarzucający się słuchaczowi, przejaskrawieniem szczegółów. Wszystko, co śpiewał Kohman — a poza obszernym programem wykonał szereg wspaniałych naddatków — miało cechę wysokiego artyzmu i wdzięku odtwórczego. — P. Bujańskiemu, który nie skąpił ani trudu ani grosza, by „ściągnąć“ artystę do Krakowa, należy się za ten czyn rzetelne uznanie.

Scena operetkowa przy ul. Rajskiej otwarła się na przyjęcie świetnej diwy operetkowej p. Gistedt, z którą znajomość zadzierzgnęli operetkowicze krakowscy jeszcze zeszłego roku. — Świetna przedstawicielka genre'u operetkowego jest gwiazdą pierwszorzędną w swym zakresie. Dla obserwatorów kunsztu śpiewackiego tem więcej interesująca, że pod względem technicznym in puncto emisyi, formacyi dźwięku, muzykalności, godna stanąć obok wybitnych śpiewaczek operowych. Nasze domorosłe śpiewaczki z operetki, powinny wziąć sobie z tej — dystyngowanej w swej sztuce — koleżanki wzór i zacząć na seryo studyować sprawy techniki wokalnej, której im brak, a której do wykonywania zawodu i konserwowania — pięknych zresztą z natury — głosików tak bardzo potrzebują. — Nie wątpimy, że dyrekcya operetki niejednokrotnie jeszcze zaprosi p. Gistedt do Krakowa, dzie gorąco tak, jak obecnie ją przyjmowała. — W teatrze miejskim dała wieczór tancerka bosonoga p. Olga Desmond, ulubienica Berlina. Ponieważ przed paru tygodniami tancerka krakowska p. Nina Dolli (w Berlinie występowała jako N. Dolińska) doznała nader życzliwego, prawie — sądząc z recenzyj i wzmianek w pismach tamtejszych — entuzjastycznego przyjęcia, przeto wywdzięczając Berlinowi pięknem za nadobne, przyjęła krakowska publiczność produkcye p. Desmond ciepło i życzliwie, na co zresztą zasługiwały.

St. Bursa.

MIGAWKI.

FILANTROP.

Pan Paskowicz dorobił się szalonego majątku na fabrykacji adjutanckich sznurów w Polsce. Opływał w dostatki.

Gorzej powiodło się jego koledze szkolnemu Pechowiczowi. Zbankrutował ostatnio na fabrykacji fałszywych tysiącmarkówek polskich i popadł w skrajną nędzę.

— Jeden Paskowicz może mnie uratować. To przecie kolega szkolny, dobry chłop, nie da mi zginąć.

Udał się do pałacu pana Paskowicza, wszedł do ogrodu i ujrzał go właśnie wychodzącego z pałacu.

Jakby to należycie wzbudzić litość. Dzień był piękny, śniegu ani śladu. Położył się na ziemi i... począł jeść trawę. Paskowicz musiał przejść obok niego.

— Pechowicz! Człowieku! Bój się Boga, co ty tu robisz?

— Głodny jestem, trawę gryzę.

— Ale to tak być nie może, ja coś muszę wymyśleć... czekaj... czekaj...

Przechadzał się nerwowo tam i z powrotem. W Pechowiczu wzbudziła się nadzieja.

— Zaraz... zaraz... coś trzeba zrobić. Pechowicz gwałtownie skupił myśli.

— Aha! chodźno tu mój drogi, tu koło altany... jest większa trawa.

All.

KRONIKA.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Piątek 2. marca: „Janosik“ (o godz. 6 wiecz.).
Sobota 3. marca: „Wesele“.
Niedziela 4. marca popoł.: „Zbójcy“, wieczór: „Wesele“.
Poniedziałek 5. marca: „Wesele“.
Wtorek 6 marca: „Wesele“.
Środa 7 marca: „Janosik“.

TEATR OPERA I OPERETKA.

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Lohengrin“.
Niedziela popoł.: „Taniec miljardów“, wieczór: „Lohengrin“.

TEATR „BAGATELA“.

Piątek: Zdobycie Berg ob Zoomu“ (premjera).
Sobota: po południu: „Żongler“; — wieczór: „Zdobycie Berg ob Zoomu“.
Niedziela: po południu: „Szyldkretowy grzebień“; — wieczór: „Zdobycie Berg ob Zoomu“.

Do ilustracji tytułowej.
TABLICZKA MNOŻENIA PRZY POMOCY PALCÓW.

Polski matematyk p. Prukowicz wynalazł nową metodę ogromnie ułatwiającą naukę tabliczki mnożenia. Metoda ta pozwala dziecku nauczyć się w bardzo szybkim czasie w sposób poglądowy mnożenia, a przyda się ona i bardzo wielu starszym... System p. Prukowicza przyjął się powszechnie w krajach północnych i wzbudził ogólne zainteresowanie w Ameryce i w Niemczech.

P. Prukowicz daje każdemu palcowi pewnej wartości: Kciuk oznacza cyfrą 6, wskazujący cyfrę 7, środkowy 8, dalszy 9, a mały cyfra 10. — Jeśli się chce dwie wartości pomnożyć przyjmuje się odnośne cyfry za mnożnik i mnożną, i styka się odpowiednie palce razem. Następnie dodaje się tę ilość palców, które znajdują się ponad zetkniętemi palcami i dolicza palce stykające się. Suma oznacza ilość dziesiątek. Gdy pod stykającemi się palcami pozostaje pewna ilość palców, zbiera się je na każdej ręce zosobna i mnoży przez siebie. Suma oznacza ilość jednostek. Po dodaniu jednostek do dziesiątek, otrzymujemy wynik ogólny.

Kilka przykładów, objaśni dostatecznie jasno całe działanie.

Przypuśćmy, że szukamy wyniku z pomnożenia 9×9. (fig. 1). Stykamy ze sobą pierścionkowe palce obu rąk. Dodajemy ilość palców rozpostartych ponad stykającymi się, łącznie z nimi, i otrzymujemy 8 dziesiątek. Pod palcami stykającemi się pozostaje nam po 1 palcu na każdej ręce. Mnożymy je przez siebie i otrzymujemy cyfrę 1. Przez dodanie dziesiątek i jednostek otrzymujemy sumę ogólną: 81. — Przykład drugi: 9×6 (fig. 4). Stykamy ze sobą kciuk prawej ręki, z palcem pierścionkowym ręki lewej. Ilość palców ponad zetkniętemi daje nam razem z nimi sumę 5 dziesiątek. Pod palcami zetkniętemi pozostaje 1 palec z lewej ręki i 4 z prawej. Z pomnożenia tych ilości otrzymujemy cyfrę 4, która dodana do 5 dziesiątek daje sumę 54.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA lokalu VIII. żeńskiej drużyny harcerskiej przy ul. Rajskiej l. 14 odbędzie się 4. bm. o godz. 12 w poł.

WALKA Z DROŻYZNĄ. Drugie posiedzedzenie Komitetu dla walki z drożyzną odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godzinie 12-tej w południe w lokalu Kat. Zw. Polek, Szczepańska L. 5. — Uprasza się przedstawicielki wszystkich chrześcijańskich stowarzyszeń kobiecych o przybycie, celem omówienia dalszej akcji oraz o przyniesienie ze sobą danych co do ilości członków każdego stowarzyszenia.

WYKAZ OSÓB UKARANYCH za przekroczenie ustawy o lichwie grzywnami od 20.000 Mk. do 1,000.000 Mk.: Mikulska Walerja, Zamzyk Ernestyna, Kozłowska Aleksandra, Leser Markus, Weinrob Maks, Rittermann Henoch, Goldfinger Schaja, Kwadrat r. Anisfeld Dina, Lorkowa Michalina, Orenstein Michał, Rosenfeld Beila, Goetzel Rozalja, Sternreich Samuel, Rozenfeld Benjamin, Feilgut Feiwel, Richter Izrael, Spitzel Ignacy, Kapusta Wincenty, Gorski Jan, Tomeczek Wanda, Magiora Franciszek, Żyła Marja, Hegerle Eugenja, Strzelecka Walerja, Peterzeil Nejlech Hirsch, Klepkówna Katarzyna, Kowalczyk Genowefa, Wolf Chaim Lazar, Nowak Rozalja, Sokołowska Stefanja, Holzer Estera, Kawiarnia Royal, kierownik Maks Feldman, Restauracja Gastronomja, Erdman Władysław, Schoenthal Amalja, Gałuszkowa Agnieszka, Grabowski Jan, Machowski Leon, Schluessel Leonora, Turecki Władysław, Krawczyk Eugeniusz, Weinrob Salomon firma Leon Gleitzner, Kranz Rafael Hirsch, Salawa Antonina, Unger Loebl, Finkelstein Mozes, Dziedziniewicz Kazimierz, Matzner Berta, Szywała Anna, Weinreb Helena, Immerglück Kalman, Bergman Nesanuel, Smoleń Petronela, Siegel Frymeta, Futerweit Józef, Schaf Adolf, Buterteig Rozalja, Torowicz Adam, Bilowski Władysław, Rozenstein Leon, Kamieniarczyk Michał, Zolmann Helena, Schächter Ozjasz, Mann Zygmunt, Płatek Piotr, Dąbrowska Wiktorja, Spira Rozalja, Sperling Chana Gitla, Ohrenstein Mozes Leib, Myszkowski Józef, Bobik Jan, Wroński Michał, Traubenman Jakób. Nadto odstąpiono 22 spraw Prokuraturze Sądu okręgowego w Krakowie.

Narodowa Organizacja Kobiet.

JEDEN „PAN“ i DWA FUTRA! W sprawie kradzieży 2 futer, wartości około 20 miljonów marek z garderoby w kawiarni Centralnej, na szkodę Kamińskiej, o czem przed kilku dniami donosiliśmy, stwierdzono w toku dochodzeń, że pp. Kamińscy przyszedłszy do kawiarni położyli znaczek od garderoby na stoliku. Wkrótce potem usiadł przy tym samym stoliku nieznany im pan, który zachowywał się niezbyt grzecznie tak, że pp. Kamińscy przesiedli się do innego stolika, pozostawiając przez zapomnienie znaczek od garderoby na stole. Znaczek ten zabrał ów pan, odebrał z garderoby futra i spiesznie z niemi wyszedł. Obecnie stwierdzono, że panem tym był niejaki Józef Starzec, którego aresztowano. Równocześnie odszukano i odebrano już jedno z ukradzionych futer.

FRANKI POSZŁY Z MARKAMI. Na dworcu osobowym skradziono przy wsiadaniu do pociągu, z kieszeni robotników: J. Stanka 400 franków i 20.000 Mkp. i J. Lewandowskiego 100 franków i 70.000 Mkp.

KRWAWY NAPAD RABUNKOWY NA KASJERA CEMENTOWNI W SZCZAKOWEJ.

Sygnał granatem ręcznym. — Tajemniczy napad. — Walka na śmierć i życie. — Miljonowy rabunek. — Ucieczka w mrokach nocy. — Aresztowanie sprawców. — Czy zemsta syna? —

Cementownia w Szczakowej wysyła od kilku lat, dwa razy co miesiąc swych funkcjonarjuszy do Krakowa po pieniądze, potrzebne do wypłaty. — W tym też celu zostali wysłani **16 lutego 1922 r.** kasjer Tgodor Michlewicz, urzędnik Władysław Ohlem i robotnik Józef Chechelski. Gdy podjęli pieniądze w Krakowie wrócili około 7 godz. wieczorem, na stacji do Szczakowej **wsiedli do sanek** i jak zwykle odjechali w stronę fabryki.

Droga ze stacji do fabryki wynosi około 2 kilometrów, wzdłuż niej rozstawiono **zbrojnych w karabiny milicjantów, którzy z fabryki wysłani zostali, by zapobiedz ewentualnemu napadowi na kasjera, wiozącego zawsze znaczne sumy pieniężne.**

Gdy sanki zatrzymały się już przed bramą fabryki, **wyskoczył z za portjerni jakiś mężczyzna, oddał w kierunku sanek kilka strzałów, następnie przyskoczył do Ohlema i przyłożywszy mu rewolwer do głowy, nakazał mu milczenie pod grozą zastrzelenia.** Ohlem chcąc się ratować **rzucił się znienacka na bandytę i swym ciężarem obalił go na ziemię.** Rozpoczęła się walka na śmierć i życie. Bandyta uzbrojony w rewolwer, napadnięty walczy **gołemi pięściami.** W czasie szamotania się wystrzelił **napastnik kilka razy, celując w swą ofiarę,** jednak dzięki dziwnemu zbiegowi okoliczności przestrzelił tylko Ohlemowi **prawą rękę,** jednak ten nie dawał mu poznać, tylko dalej **broniąc swego życia mocował się z bandytą.** Dopiero, gdy wskutek upływu krwi napadniętego, udało się bandycie wyrwać, **uderzył go tem kolbą rewolwerową w głowę,** poczem oddał jeszcze kilka strzałów, **raniąc Ohlema w plecy.** Z zeznań napadniętego wynika, że bandyta w czasie szamotania wystrzelił **wszystkie naboje i temu jedynie zawdzięcza swoje ocalenie.** Zaspokoiwszy się jedną ofiarą pobiegł bandyta do sanek, gdzie już jego wspólnicy **„pracowali“.** — Kiedy kasjer Michlewicz zobaczył, co się dzieje z jego towarzyszem, **wyskoczył natychmiast ze sanek, powalił na ziemię drugiego napastnika,** który zaraz po zjawieniu się pierwszego wyskoczył był z portjerni, a biegnąc w stronę zabudowań robotników **wołał o pomoc.** Przy wozie został teraz sam woźnica, z którym szybko sobie poradzili, a wyrwawszy mu **płócienną torbę** z zawartością przeszło **15 miljonów i 35 kg. czekolady,** zbiegli w niewiadomym kierunku.

Cały napad był, jak z najdrobniejszych szczegółów wynika **najdokładniej zorganizowany i uplanowany.** I tak, gdy pociąg przyjechał na stację do Szczakowej, usłyszano **głośną detonację, rzuconego granatu ręcznego,** co niejako było hasłem, „czuwaj“. To samo też dało się słyszeć po rabunku, który trwał mniej więcej **5—10 minut.** Na kilka minut przed nadejściem sanek wpadło około **6 ludzi uzbrojonych** w rewolwery i steroryzowawszy portjera milicję i robotników, spędzili wszystkich w jedno miejsce i zakazali im się ruszać.

Śledztwo poprowadzone natychmiast, nie zdołało od razu naprowadzić na ślady sprawców. Dopiero na podstawie poufnych wywiadów, skierowały organa policji, śledztwo do Będzina, gdzie **wkrótce ujęto jednego ze sprawców, w osobie Lucjana Fudaliego lat 41 zamieszkałego w Będzinie,** zaś innym udało się w międzyczasie zbiedz. W jakiś czas później ujęto **Berka Rzezaka lat 46 zam. w Będzinie.**

Obaj oskarżeni odpowiadają przed **Sądem przysięgłych w Sądzie Okręgowym karnym** w Krakowie.

Czesław Fudali oskarżony o to, że zorganizował napad, zaś Berko Rzezak, że udzielił bandytom swego mieszkania dla schadzek, w czasie których układano plany napadu. — Rzezak z początku w śledztwie uchylał się od składania jakichkolwiek zeznań, po dłuższym jednak wahaniu się, zeznał, że około 4 dni przed dokonanym rabunkiem, przybyło do niego, kilka osób, którym Fudali przedkładał plany „roboty“, zaznaczył im Fudali, że **„już od roku przemyśliwał nad tą robotą“,** jednak będzie to robota rentowna i popłatna, lecz

należy się spodziewać ofiar

tak z jednej jak i z drugiej strony. Po dokonanym napadzie chwalił się Fudali w domu, że urządzili napad, zrabowali pieniądze, a robotnicy fabryki przypatrywali się, jednak im niczego nie robili. W czasie rozprawy Rzezak odwołuje wszystkie swoje zeznania, gdyż są one zmyślone. Fudalego zaś chciał wsypać, ponieważ sądził, że Fudali spowodował ... sztowanie. Skoro się zaś przekonał, że się co do Fudalego pomylił, chce wszystkie zeznania fałszywe odwołać.

Przesłuchany w śledztwie syn Fudalego, Ludwik Fudali lat 19, aresztowany jako podejrzany o współudział w rabunku, zeznał również bardzo **obciążająco dla ojca,** obecnie zaś twierdzi, że wszystko jest zmyślonem, a zeznał tak obciążająco dla ojca, bo chciał się zemścić, gdyż ojciec **nie żyje z matką, tylko z jakąś kochanką.**

Skoro się zaś dowiedział jak bardzo wkopał swemi zeznaniami ojca, zrobiło się jemu żal i w tym celu napisał z więzienia list, że jeżeli ojciec pójdzie do spowiedzi i wróci do matki, odwoła wszystkie swoje fałszywe zeznania.

Po przesłuchaniu świadków i skonfrontowaniu ojca z synem, rozprawę przerwano i odroczono do jutra, celem dalszego przesłuchania świadków.

Trybunałowi przewodniczy s. s. o. **Pattak,** wotują **Kraus i Fedorowicz,** oskarża prokurator **Gniewosz,** broni oskarżonego Fudalego adw. **Dr. Bronisław Feller,** zaś Berka Rzezaka **Dr. Pągowski.**

ZE SPORTU.

Mistrzostwa we Wiedniu.

W niedzielę 25 bm. rozegrano dalsze mecze o mistrzostwo klasy A z następującemi rezultami.

Rapid—Amira 3:1, (18.000 widzów). Hakoah—Hertha 0:0, Wac— Waf 5:3, Amatorsy—Sportklub 1:1, Floridsdorf— Wacker 1:1.

Obecny stan mistrzostw jest następujący: Rapid punktów 22, (bramek 49 : 28), Amatorsy 20, (41:18), Admira 15 (37:26), Sportklub 15 (25:26), Hertha 15, Wacker 15, Vienna 13, Waf 12, Hakoah 11, Wac 11, Simmering 9, Rudolfshügel 8, Floridsdorf 8.

W klasie drugiej prowadzi Slowan 18 punktów, Germania 15.

Polski Związek Piłki Nożnej

którego walne zgromadzenie odbyło się w dn. 25 i 26 lutego ukonstytuował się jak następuje: prezes Dr. Cetnarowski, Dr. Goetel, Major Szwenk, wiceprezesi; A. Obrubański, sekretarz, Matuszewski, skarbnik, przewodniczący Wydziału dla spraw sędziowskich: kpt. Konkiewicz, referent dla spraw zagranicznych: Dr. Jentys, przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny: T. Synowiec, członkowie zarządu: Dr. Pniewski, Inż. Zieliński, Dr. T. Pawlas. Członkowie Wydziału Gier i Dyscypliny: Dr. Pniewski, Kornaś, T. Orzelski, Zabrza. Wydział dla spraw sędziowskich: Rutkowski, Rząsa. Komisja rewizyjna: Kopeć, Kowalski, Wojas. Komisja Trzech: T. Kuchar, kpt. Glabisz. A. Obrubański. Zastępcy: Engel, **Szyc, Jentys.**

REKORD LOTU BEZ MOTORU.

Lotnik Mancyrol przebył na aparacie bez motoru **przestrzeń 8 klm., lecąc w prostej linji.** Tym sposobem pobił dotychczasowy rekord światowy.

Trójka mocarna. 35

(Powieść)

Po pierścień i dziewczę. — Soma Atma i Sylwester Bursfeld odlatują do Ameryki. — Eryk Truwor pogłębia stare proroctwo. — Drogocenny foljał. — Poselstwo Słowian. Truworowie władcami Rosji.

Eryk Truwor wyszeptał to do Sylwestra. Atma spoczywał bez ruchu. Po paru minutach głęboki oddech wstrząsnął jego piersią. Źrenice wróciły do normalnej wielkości. Mówił:

— Wroga siła działa. Glossin posiada trzeci pierścień. Knuje coś złego. Musimy pójść po pierścień... i po dziewczę.

Eryk Truwor był innego zdania. Cóż może znaczyć pierścień? Tu idzie o ludzi, a ci są razem.

— Co ci polecił Jatschu?

Atma zapytał po tybetańsku, a Eryk Truwor odpowiedział w tym samym języku.

— Powiedział: Szukajcie trzeciego pierścienia.

— Tak powiedział? Musimy go zatem szukać. Drogi życia są tysiąckrotnie splątane. Co ci się rzeczą uboczną wydaje, staje się rzeczą główną, gdy koło się toczyć zaczyna. Najpierw pierścień! Potem dziewczę, a potem wszystko inne. Tak jest postanowione i tak się stanie.

Atma mówił to cicho i monotonnie, jeszcze pod wpływem stanu kataleptycznego. Ze słów bił zniewalający nakaz. Eryk Truwor nie sprzeciwiał się.

— Jeszcze noc przed nami. Za jedną godzinę. Trzeba się śpieszyć.

Mówił to Soma Atma, Hindus, który długie dnie i tygodnie mógł bezczynnie przesiedzać, który jak posąg siedział godzinami zatopiony w rozważaniu swej nauki, podczas gdy Eryk Truwor i Sylwester pracowali z natężeniem wszystkich sił. Otóż ten tak bezczynny Hindus był teraz uosobieniem woli i czynu.

— Za godzinę wyruszamy. Trzeba doglądnąć maszyn. Musimy wydobyć samolot i sprowadzić go tu'aj. Najmniejszy „elrad“ weźmiemy ze sobą, może nam być potrzebnym.

Atma rozkazywał, a przyjaciele słuchali jego zleceń.

W jednej godzinie da się wiele zrobić. Uczyniono w tym czasie to, do czego tylko zdolną była siła ludzka. Statek powietrzny spoczywał już na łące przed domem Truworów. Poczyniono ostatnie przygotowania, potem krótki serdeczny uścisk dłoni i srebrna gwiazda wzbiła się w chmury.

Wysoka postać Eryka Truwora została sama na polu. Zalewały ją promienie północnego słońca.

Powoli wracał do domu przemyśliwując nad słowami starego proroctwa. Przepowiadało ono rzeczy potężne. Wlewało weń nowy cel życia, którego już nieraz miał zamiar się pozbyć, jak niepotrzebnej szaty.

Udał się do domu i wszedł do bibljoteki. Wziął do ręki stary foljał, oprawny w świńską skórę, który spoczywał tu w skrzynce, zdala od innych książek.

Były to dzieje jego rodu. Na pożółkłym pergaminie własnoręczne zapiski jego dziadów i pradziadów. Dzieje dawne od dziesiątego stulecia. Każda większa europejska bibljoteka foljał ten złotem by opłaciła. Otworzył stary, tylekroć już czytany ustęp. W tej części była książka pisana po łacinie. Była to ciężka łacina wczesnego średniowiecza. Pisarz używał wprawdzie słów łacińskich, lecz budowy zdań staropółnocnego języka. Kreślił minione zdarzenia z przed dwustu lat, z połowy dziesiątego stulecia.

„Wtedy wysłali Słowianie ze Wschodu poselstwo do rodu Ruryków. Rzekło ono: Poślijcie nam mężów, którzyby nami rządzili, gdyż sami nad sobą panować nie umiemy. Nikt nie chce słuchać drugiego. Niesnaski niszczą kraj...“

Jeden z Truworów udał się wtedy do Rosji. Mężowie północy rządzili niezgodliwym narodem słowiańskim i zjednoczyli go. Było to przed lat tysiącem. Historja nie powtarza się dosłownie, ale lubi stary temat powtarzać w innych odmianach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Giełda.

Kraków. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 40000—45000, tr. 44500—43060, czeki 40000 —45000, tr. 43000, funty szterlingi 195000—205000. czeki 195000—205000, tr. 199000—203000. franki francuskie 2400—2750, czeki 2400—2750, tr. 2725—2500, franki szwajcarskie 7900—8500, czeki 7900—8500, tr. 8800—8035, liry włoskie 2000—2200, czeki 2000—2200. tr. 2100, marki niemieckie 1.65—2.00, czeki 1.70—2.00, tr. 1.87—1.87, korony austr. 0.55—0.65, czeki 0.58—0.65, tr. 0.65—0.60 1/2, korony czeskie 1200—1300, czeki 1225—1325, tr. 1290—1265. korony węgierskie 14—15.50, czeki 14.50—16, tr. 16.

Akcje. PTH. 3500—4000, tr. 3800—3750, Pharma 17000—18000, tr. 18000—17000, Polski Glob 850—950, tr. 900, Żegluga polska 1150—1350, tr. 1250. H. Cegielski 108000—118000, tr. 113000—114000, Parowozy 12000 —15000, tr. 12000—15000, Automotor 3500—4500. tr. 4100, Trzebinia maszyny 20000—25000, tr. 22000, Siersza górnicza 65000—70000, tr. 68000, TPG. 35000—40000, tr. 36250—37000, Polska nafta 6800—7800, tr. 7500—7000, Strug 7000—7500, tr. 7250, Krakus 14000—16000, tr. 14800, Chodorów 48000—55000, tr. 53000, Elektrownia Siersza 5000—6000, tr. 6000—5000. S. W. Niemojowski 18000—22000, tr. 21500, Bank Małopolski 2000—3000, tr. 2600.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych tr. 42250—42600—42000, sp. 42210, kup. 41790, dolary kanadyjskie 40000—41000—40750, marki niemieckie 1.87 1/2—1.70.

Czeki. Gdańsk tr. 1.85—1.72 1/2, sp. 1.74 i pół, kupno 1.70 1/2, Londyn tr. 197000—194000—199000—188500, sp. 189400, kupno 187560. Nowy York 42250—39900, sp. 40100 kupno 39700. Nowy York drobne sp. 40050, kupno 39650, Paryż 2515—2580—2450, sp. 2462, kupno 2438. Praga 1275, sp. 1225, kupno 1200. Szwajcarja 7925—7500, sp. 7535, kupno 7465, Wiedeń 0.61—0.60, sp. 0.60 1/2, kupno 0.59 1/2, Włochy 2075, sp. 1980, kupno 1900, Budapeszt 15.90.

Papiery lokacyjne. Miljonówka tr. 1720—1715, 4 1/2% tow. kred. ziemskie za 100 rubli 270—265, 4 1/2% tow. kred. ziemskie za 100 marek 58. 5% m. Warszawy 376, sp. 390, kupno 340.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.02.34, Holandja 211, Nowy York 532.75, Londyn 25.09, Paryż 32.57, Medjolan 25.65, Praga 15.80, Budapeszt 0.17 3/4, Bukareszt 2.40, Belgrad 5.30, Sofja 3.10, **Warszawa 0.01.20**, Wiedeń 000.74 7/8, austr. korona stempl. 000.75.

Co gnębi prowincję?

Żałe ludowców powiatu Nowosądeckiego z powodu bezczynności posłów piastowcowych przesłane „Gońcowi Krak.“. — Co robi pogromca panów poseł Narcyz Potoczek?

Nowy Sącz w lutym.

Otrzymujemy następujące pismo:

Źle się dzieje w starostwie nowosądeckiem. Na poprawę mostu w Kurowie nie może się starostwo z Nowego Sącza zdobyć w żaden sposób, mimo że wedle krążących pogłosek, wyasygnowane zostały już na ten cel pokaźne sumy. I kiedy tutaj nad małą poprawką trawi się bezowocnie już drugi rok, to w innych starostwach pobudowano już przez ten czas całe nowe mosty. W styczniu br. zjechała tu komisja z Krakowa; po pokazaniu jej połowy zerwanego mostu, która została naprawiona i po której ludzie bezpiecznie już mogli chodzić i jeździć, zamknięto ją znowu dla komunikacji.

Tkwiły w tem głębsze przyczyny. Otto ni stąd ni zowąd zjawiła się na Dunajcu łódź i prom do przewozu. Za przewiezienie to pobiera przedsiębiorca wygórowane opłaty; i te właśnie „rentowne interesy“ przewoźnika, który ma widocznie jakieś poważne „plecy“ za sobą stoją na przeszkodzie ukończeniu naprawy mostu, tak niezbędnego środka komunikacji na tej głównej drodze.

W targowe dnie zatrzymują się tu wozy z wielu okolicznych wsi; wówczas zaczynają się targi i kłótnie z przewoźnikiem, któremu każdy, kto chce być prędzej przewiezionym, musi się słono opłacać. A przeprawienie się promem nietylko jest kosztowne,lecz i połączone z niebezpieczeństwem życia. Gdy teraz kry idą na Dunajcu, biedni ludziska aby nie uledz grożącemu utonięciu, muszą odbywać kilkumilowe nieraz okrężne drogi, niepotrzebnie tracić czas i siły, aby się dostać do N. Sącza.

W obecnym czasie przy chowie bydła z powodu braku paszy przydałaby się bardzo sól bydlęca; niestety, mimo że sól ta znajduje się w sąsiedztwie, nie możemy jej wykołatać, nie troszczy się bowiem o to nasz przedstawiciel, który jak fachowy rolnik uważa widocznie, że sprzeciwia się ona nowoczesnym zasadom gospodarki.

A my, panie pośle, nie zapomnieliśmy jeszcze ostatnich wyborów i tych złotych obietnic, które tu roztaczałeś: a tymczasem błędy dające się tak łatwo usunąć przy dobrych chęciach czekają daremnie twojej łaski i zmiłowania!

Ludowcy z N. Sącza.

Z Przemyśla.

WALNE ZGROMADZENIE „KOŁA POLEK“.

Isniejące od roku 1918 „Koło Polek“ odbyło doroczne zgromadzenie w niedzielę dnia 25. lutego br. W zebraniu wzięła udział jako delegatka Organizacji Kobiet p. Dehmelówna ze Lwowa i obecny w Przemyślu poseł Zamorski. Najważniejszym punktem obrad był wniosek Zarządu dotychczasowego „Koła Polek“, w sprawie zmiany Towarzystwa na „Narodową Organizację Kobiet“. Wniosek bez dyskusji przyjęto, poczem wybrano 15 pań do Wydziału.

SKAZANIE SZPIEGA.

W dniach od 22 do 24 lutego odbyła się w sądzie okręgowym rozprawa tajna przeciw Janowi Rudnickiemu, byłemu kapitanowi wojsk Petlury, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa na rzecz obcego państwa.

Rudnicki, zbiegł z obozu internowanych Petlurowców w Łańcucie, a następnie przebywał w różnych miastach Małopolski. Do Żurawicy, gdzie się mieści pułk tanków, przyjeżdżał oskarżony pod pozorem małżeństwa i przy tej sposobności badał konstrukcję „czołgów“ i organizację oddziałów. Skargę wniósł prok. Jurkiewicz, bronił zaś adw. Zahajkiewicz. Rudnickiego skazano na rok ciężkiego więzienia.

ZAZDROŚĆ — PRZYCZYNĄ ŚMIERCI.

Niejaki Mazur, wyrobnik dzienny w kawiarni „Grand“, około 70 wiosen życia liczący, miał młodą żonę. Zazdrość o jej wdzięki często była przyczyną nieporozumień, które jednak kończyły się pojednaniem zwaśnionych małżonków. W nocy z dnia 22 na 23 lutego przyszedł Mazur do domu ogromnie wzburzony opowieściami o prowadzeniu się jego żony. W sprzeczce, którą wszczął, uderzył ją tak silnie, że po kilku godzinach zmarła. Mazur próbował sobie odebrać życie po dokonanym czynie, lecz brakło mu odwagi.

POŚWIĘCENIE PAWILONU SZPITALNEGO.

W niedzielę poświęcił ks. biskup Fischer odrestaurowany pawilon szpitala wojskowego i nową kaplicę. W uroczystości wziął udział delegat Ministerstwa Spraw Wojskowych jen. Zwierzchowski.

Od wydawnictwa.

Z powodu dalszych podwyżek płac drukarni, ceny papieru i wszelkich innych materjałów drukarskich, ponadto opłat pocztowych i kolejowych zmuszone są podpisane wydawnictwa podwyższyć cenę prenumeraty od dnia 1. marca b. r.

do 500 Mkp.

Wydawnictwa: „Czas“, „Głos Narodu“, „Goniec krakowski“, „Ill. Kurjer Codzienny“, „Nowa Reforma“, „Nowy Dziennik“.

Marka ochronna

„SIBUNION" SIBUNION LONDON „SIBUNION"

jest rękojmią dobroci towaru

Jest do nabycia wszędzie ANGIELSKA

HERBATA i KAKAO

w paczkach ½—¼—⅛ funt. w paczkach 1/1-½-¼-⅛ kilowych

w oryginalnym opakowaniu

SPRZEDAŻ HURTOWNA:

Warszawa, Bielańska 18, tel. 105-72, 258-14, 507-88.

ODDZIAŁY:

Poznań, Garncarska 3, Gdańsk, Langermarkt 15, Lwów, Batorego 36, w Krakowie, w Wilnie. 633

Spółka Nakładowa „ODRODZENIE"

LWÓW, Zimorowicza 15.

poleca

Bibljoteczkę teatralną dla dzieci i młodzieży

obejmującą 40 sztuczek: (komedyjki, baśnie, sztuczki historyczne i obyczajowe, jasełka i tp.) **najwybitniejszych autorów polskich. Niezbędna w każdej szkole i w każdym zakładzie naukowym i wychowawczym,**

oraz

Bibljotekę teatrów amatorskich

obejmującą **160 sztuczek** jedno, dwu i więcej aktowych **najwybitniejszych autorów** swoich i obcych: (komedyjki, farsy, krotochwile, fraszki sceniczne, monologi, sketsche i t. p.)

Katalogi na żądanie gratis i franko

Niezbędny dla wszystkich amatorów i kółek scenicznych, **W. Rapackiego**

Podręcznik dla teatrów amatorskich

693 Wydanie nowe przerobione. — Cena Mp. 3.900.

Popierajmy przemysł krajowy.

Drobne ogłoszenia.

Tokarnie, Heblarki, Strugarki, Wiertarki, Barty, Lokomobile, Stal, Żelazo, Szyny, Blacha żelazne, cynkowa, Beczki, poleca 449

„PILOT"

LWÓW, ul. Batorego 4.

FABRYKA kapeluszy I. Grossa, Kraków Stradom 27, już rozpoczęła sprzedaż i fasonowanie damskich kapeluszy słomkowych według najnowszych modeli. W interesie P. T. Klijenteli jest zatem wskazane wcześniej uskutecznić zlecenia. 568

ZGUBIONO w podróży dokumenty wojskowe, świadectwo lekarskie — 25.000 Mp., notes na imię Stanisław Serwatka wieś Trzyciąż gm. Jangrot pow. Olkuski. 709

ANDRZEJ Pawlik z Rychwałdu zagubił kartę powołania którą się unieważnia. 711

UNIEWAŻNIAM skradzione mi tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez 10 p. Saperów, Przemyśl na Górnym Śląsku w Chropaczowie Franciszek Zarzycki Przybradz pow. Oświęcim. 706

CHAIM Krieger z Małastowa zagubił kartę którą się unieważnia. 707

WASYL PROŃKO z Bednarki zagubił kartę powołania którą się unieważnia. 708

ZGUBIONE dokumenta wojskowe na nazwisko Kaweczyn Szymon, Walczyk, Sędziszów unieważniam. 710

OSOBA młoda inteligentna, energiczna, chętna do pracy pisząca biegle na maszynie z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje zajęcia natychmiast. Może także przyjąć obowiązki kasyerki, posiada w tym kierunku fachowe uzdolnienie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Energiczna" 699

Willa w Puszczkowie na sprzedaż. Zgłoszenia: Wojciechowski Puszczkowo, Willa Klara. 607

Do Czytelników „Gońca Krakowskiego".

Już prawie wszyscy Czytelnicy „Gońca Krakowskiego" przekonali się, czy to będąc osobiście w naszym składzie, czy też po otrzymaniu zamówionych u nas towarów pocztą, że **„Warszawska Spółka Manufakturowa" jest najtańszym źródłem zakupu towarów bławatnych,** o czem zresztą świadczą także tysiące listów, przybywających do nas ze wszystkich niemal stron Rzeczypospolitej od klijentów naszych, którzy składają się ze wszystkich warstw ludności, jak generałowie, inżynierowie, obywatele ziemscy, adwokaci, lekarze, kółka rolnicze, duchowieństwo, szpitale i t. p.

Zamawiający u nas towary zostaje naszym stałym klijentem, o czem świadczą częste zamówienia.

Dlaczego posiadamy najlepszy i najtańszy towar? Odpowiedź bardzo prosta. Stale mamy wielkie zapasy towarów na składzie, **kupujemy bezpośrednio z fabryk większe partje i dewizą naszą jest: duży obrót — mały zysk.** Niżej podajemy cennik. Chcąc dać nadal możność naszym klijentom nabyć wygodnie towar, wysyłamy po starych jeszcze cenach względnie z niewielką zwyżką.

Dział ubraniowy (Męski). **Materjał (czysta wełna)** pełnej szerokości, najnowszy, elegancki, w dobrym gatunku, bardzo trwały i efektowny w kolorach: granatowym, czarnym, marengo bronzowym, zielonym i wiśniowym, w drobniutkie krateczki, paski lub gładki, o wyrobie jedwabno-miękkim, niezbędny dla wszystkich pragnących zaopatrzyć się w eleganckie ubranie na **wiosnę i zimę. Cena za 3 metry** gat. „A" 84.500, gat. „B" 135.000 i najwyższy gat. „C" Mkp. 167.000 i gat. „D" 195.000.

Podszewki i dodatki do ubrań. Do każdego odcinka ubraniowego dodajemy na żądanie PP. Klijentów pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę i spodnie, do rękawów i kieszeni. Gat. „A" 52.500, gat. „B" 60.500.

Kupony na spodnie czysto-wełniane, czarne tło w białe paseczki do ubrań wizytowych po Mk. 56.500 i czysto kamgarnowy po Mkp. 132.000. Dodatki do spodni po Mkp. 12.800.

Polecamy na czarne lub granatowe ubrania bostony po starych cenach:
Boston A Mkp. **48.800** za metr, B **60.900,** C **84.800,** D **138.500** za metr (angielski).

Polecamy materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki, różne kolory po Mkp. **28.200** za metr.

Materjały damskie. **Materjał „Modern"** (czysto-wełniany) nadający się na suknie we wszystkich najmodniejszych kolorach (szer. 110 cm.) po Mkp. **37.200.** Za metr wyższego gatunku „Szyk Nr. 100", przedwojenny materjał ten polecamy na eleganckie, szykowne suknie teatralne, wizytowe i t. p., po Mkp. **48.200** za metr. Szewioty damskie najlepszego gatunku, pierwszorzędnych fabryk, zastępujące w zupełności angielskie materjały, podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po Mkp. **19.200** za metr — wyższego gatunku **21.800** za metr.
Sztuczki na całe spódniczki gładkie, w krateczki lub paski po Mkp. **37.200.**
„ „ **bluzki** po Mkp. **24.500.**

Dział płócien. Madepolamy białe francuskie, pełnej szerokości po Mkp. **9.850** za metr.
Płótno białe na bieliznę, poszewki i t. p., sztuczka 17 metr. po Mkp. **150.000** i **175.000.**
Płócienka białe w paski na ubranka dziecinne, bieliznę, fartuszki i t. p. po Mkp. **8.500** za metr.
Zagraniczne zefiry na koszule po Mkp. **8.200** i **9.600** za metr.
Prześcieradła białe gotowe (2 m.) szerok. największej, ze specjalnego płótna prześcieradłowego po Mkp. **36.200.** — Specjalne czerwone płótna „Tyk" na wsypy, najlepszego gatunku, gwarantowane, nie przepuszcza pierzy, po Mkp. **11.630** za metr. — Chusteczki do nosa męskie webowe, oryginalne szwajcarskie, po Mkp. **27.800** za tuzin, damskie białe i kolorowe po Mkp. **24.000** za tuzin.
Cajgi bardzo trwałe i praktyczne na ubrania męskie i dziecinne, ciemne i jasne, po Mkp. **7.500, 9.500** i najlepszy gatunek po Mkp. **15.000** za metr.
Oxsford pościelowy na poszwy pierzyn i powłok w kraty i kwiaty po Mkp. **12.500** za metr.

Kołdry, kapy i chustki. **Kołdry pluszowe** o pokładzie czystej wełny, deseniowe, lekkie, puszyste i ciepłe, o kolorach praktycznych, nie podlegających zbrudzeniu, bardzo praktyczne. Z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni. Cena za sztukę Mkp. **94.500.** Takie same ciemne bez deseni po Mkp **45.000 60.000** za sztukę.

Kapy na łóżka pikowe, śliczne desenie i kolory, cena za sztukę Mkp. **50.000,** para Mkp. **95.000.**

Chustki 160 x 165 w najmodniejsze kraty po Mkp. **15.000.** Czysto wełniane po Mkp. **26.000** i **28.000.** Chustki „Polonja" duże, zimowe, puszyste, ciepłe, lekkie w śliczne desenie. Z powodu dużego zapasu takowych na składzie sprzedajemy po Mkp. **81.500** za sztukę, wyższego gatunku **124.000** Mkp. Chustki szalowe kaszmirowe po Mkp. **14.800** i **16.500** we wszystkich kolorach.

Własny wybór bielizny. Przy naszym składzie posiadamy pracownię bielizny, która wyróżnia się efektownem wykończeniem pierwszorzędnym materjałem i fasonem wiedeńskim.

Koszule zefirowe męskie dzienne z mankietami i kołnierzykami, kolorowe, białe i w paseczki po Mk. **23.500,** z zagranicznego zefiru po Mk. **32.500.** Nasze koszule w sklepach sprzedawane są po Mk. **42.000** i **50.000.** — Koszule nocne z dobrego madepolanu po Mk **23,500** i **28,500.** — Kalesony męskie z żyrardowskiej dymki wszystkich rozmiarów po Mk. **22.800,** w gat. wyższym po Mk. **26,200.** — Koszule damskie dzienne i nocne, zagr. z koronkami i wstawkami po Mk. **25,800.**

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się Mk. **5,500.** Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku).
UWAGA! Nasza gwarancja; za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze lub zamieniamy na inny w przeciągu 14 dni

Zamówienia prosimy adresować:

Do Warszawskiej Spółki Manufakturowej,

Warszawa, ul. Jasna 18—20.

(Tel 213—80 i 181—28 713

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o łaskawe odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

Od naszych klijentów otrzymujemy dużo podziękowań, których dla braku miejsca nie zamieszczamy.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.